



Sygn. akt II PK 368/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Józef Iwulski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Romualda Spyt
SSA Marek Procek

w sprawie z powództwa M. Spółki Akcyjnej w W.
przeciwko B. G.
o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności
oraz z powództwa wzajemnego B.G.
przeciwko M. Spółce Akcyjnej w W.
o wynagrodzenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 16 lutego 2017 r.,
skargi kasacyjnej powoda (pozwanego wzajemnego) M. Spółki Akcyjnej w W. od
wyroku Sądu Okręgowego w G.
z dnia 22 maja 2015 r., sygn. akt VII Pa .../14,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od M. Spółki Akcyjnej w W.
na rzecz B. G. tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych).**

UZASADNIENIE

M. Spółka Akcyjna z siedzibą w W. (dalej: pracodawca) wniosła pozew przeciwko B. G. (dalej: pracownik) o pozbawienie wykonalności wyroku Sądu Rejonowego nie w G. z dnia 22 czerwca 2012 r. w zakresie obejmującym rozstrzygnięcie o przywróceniu pracownika do pracy u pracodawcy na poprzednich warunkach zatrudnienia. Z kolei, pracownik wniosł przeciwko pracodawcy pozew wzajemny o zapłatę 48.033,33 zł tytułem wynagrodzenia za gotowość do wykonywania pracy w okresie od 20 września 2012 r. do stycznia 2013 r.

Wyrokiem z dnia 20 października 2014 r., Sąd Rejonowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.: 1) oddalił powództwo główne; 2) w uwzględnieniu powództwa wzajemnego zasądził od pracodawcy na rzecz pracownika kwotę 47.300 zł brutto tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania w gotowości do pracy od 21 września 2012 r. do stycznia 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami od poszczególnych kwot i dat wymagalności wymienionych w punkcie II sentencji wyroku; 3) oddalił powództwo wzajemne w pozostałym zakresie; 4) orzekł o kosztach procesu oraz 5) nadał wyrokowi w punkcie II rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 11.000 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że pracownik był zatrudniony u pracodawcy od 20 sierpnia 2008 r. i ostatnio otrzymywał miesięczne wynagrodzenie brutto na poziomie 11.000 zł. W dniu 28 kwietnia 2011 r. pracodawca rozwiązał z pracownikiem umowę o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Wyrokiem Sądu pierwszej instancji z dnia 22 czerwca 2012 r. pracownik został przywrócony do pracy na dotychczasowych warunkach zatrudnienia. Ponadto Sąd orzekł o obowiązku zapłaty na rzecz pracownika kwoty 33.000 zł tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Pracodawca złożył wniosek o sporządzenie uzasadnienia tego orzeczenia. Odpis sentencji wyroku z uzasadnieniem doręczono pracodawcy w dniu 29 sierpnia 2012 r. Zarządzeniem z dnia 21 września 2012 r. stwierdzono, że wyrok uprawomocnił się z dniem 12 września 2012 r. Natomiast w dniu 20 września 2012 r. pełnomocnik procesowy pracownika otrzymał z Sądu informację o sporządzeniu uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji i jego doręczeniu pracodawcy. O tej okoliczności pełnomocnik niezwłocznie powiadomił pracownika około godz. 15.30. Tego samego dnia o godz.

16.09 pracownik wysłał pracodawcy maila, w którym oznajmił, że zgodnie z rozstrzygnięciem zawartym w wyroku z dnia 22 czerwca 2012 r. zgłasza swoją gotowość do podjęcia pracy, wobec czego prosi o wskazanie miejsca i terminu stawienia się do pracy. W dniu 21 września 2012 r. około godz. 8.00 pracownik przybył do biura pracodawcy. Przez 30 minut bezskutecznie oczekiwał w holu głównym na przybycie któregoś z przełożonych dyrektorów, po czym w sekretariacie złożył - za pokwitowaniem - pismo wyrażające gotowość do podjęcia pracy z prośbą o wyznaczenie miejsca wykonywania pracy i dostarczenie niezbędnych narzędzi. Po krótkiej przerwie, około godz. 10.00-11.00, pracownik wrócił do biura i otrzymał od sekretarki informację, że nikt z jego przełożonych nie zamierza się z nim spotkać oraz że „tą sprawą zajmują się prawnicy firmy”, a pracodawca nie dysponuje odpowiednim miejscem pracy. Pracownik opuścił biuro. Pismem z 27 września 2012 r. pracodawca, w odpowiedzi na wniosek pracownika złożony w dniu 21 września 2012 r., oznajmił, że nie zachodzą przesłanki do podjęcia pracy przez pracownika, skoro wyrok Sądu przywracający go do pracy uprawomocnił się w dniu 12 września 2012 r., a pracownik oznajmił gotowość świadczenia pracy dopiero 21 września 2012 r., czyli po upływie terminu wskazanego w art. 48 § 1 k.p. W dniu 1 października 2012 r. pełnomocnik pracownika wystąpił o nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi w części obejmującej rozstrzygnięcie o restytucji stosunku pracy, natomiast 9 października 2012 r. - złożył wniosek o sprostowanie oczywistej omyłki rachunkowej popełnionej w uzasadnieniu postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności odnośnie do obliczenia daty, w której uprawomocnił się wyrok Sądu pierwszej instancji. Wniosek ten został oddalony z uzasadnieniem, że wyrok „uprawomocnił się z upływem dnia 12 września 2012 r.”, czyli że „stał się prawomocny w dniu 13 września 2012 r.”. W dniu 4 grudnia 2012 r. pracownik złożył wniosek o wszczęcie egzekucji wobec pracodawcy, wskazując, że w terminie ustawowym, drogą mailową, oznajmił pracodawcy gotowość natychmiastowego podjęcia pracy. Postępowanie egzekucyjne zostało zawieszone w dniu 28 listopada 2013 r.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że powództwo główne nie jest uzasadnione. Sąd pierwszej instancji nie zgodził się z poglądem prezentowanym przez pracodawcę jakoby termin siedmiodniowy z art. 48

k.p. upłynął w dniu 19 września 2012 r. w następstwie uprawomocnienia się w dniu 12 września 2012 r. orzeczenia o restytucji stosunku pracy. Według Sądu, wskazany termin należy liczyć od daty, w której wyrok stał się prawomocny w rozumieniu art. 363 § 1 k.p.c. Ponieważ pracodawca otrzymał odpis wyroku z uzasadnieniem w dniu 29 sierpnia 2012 r., to termin do wniesienia przez niego apelacji upływał 12 września 2012 r. Tak więc najwcześniej 13 września 2012 r. od wyroku restytuującego stosunek pracy nie przysługiwał jakikolwiek środek odwoławczy i właśnie dlatego w tym dniu wyrok stał się prawomocny zgodnie z art. 363 k.p.c. Sąd Rejonowy wywiódł, że gdy początkiem terminu oznaczonego w dniach jest pewne zdarzenie, to przy obliczaniu terminu nie uwzględnia się dnia, w którym to zdarzenie nastąpiło, a zatem termin siedmiodniowy objęty treścią art. 48 k.p. należy liczyć z pominięciem 13 września 2012 r. To zaś oznacza, że ów termin w ustalonych okolicznościach sprawy upływał 20 września 2012 r. W ocenie Sądu, wysłanie tego dnia o godz. 16.09 („po godzinach urzędowania biura”) maila przez pracownika nie może być traktowane jako przejaw skutecznego zgłoszenia gotowości do pracy. W tej sytuacji należało przyjąć, że pracownik zgłosił swój powrót do pracy dopiero rankiem następnego dnia (21 września 2012 r.), kiedy to osobiście pojawił się w biurze i złożył stosowne pismo. Jednak nawet gdyby uznać, że pracownik naruszył termin z art. 48 § 1 k.p., to pracodawca nie powinien odmówić mu powrotu do pracy, skoro przekroczenie terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od pracownika. Sąd Rejonowy podkreślił, że wyrok przywracający pracownika do pracy uprawomocnił się w pierwszej instancji. W takim wypadku - w przeciwieństwie do wyroku wydawanego w drugiej instancji - nie istnieje pewna i łatwa do obliczenia data uprawomocnienia się orzeczenia. W sytuacji, gdy strona przeciwna złożyła wniosek o uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji, data jego uprawomocnienia się zależy od daty, w której wnioskodawca otrzyma uzasadnienie orzeczenia, a ta nie jest znana drugiej stronie, a niekiedy nie jest nawet znana sądowi (jeśli zwrotne poświadczenie odbioru przesyłki pocztowej nie dotrze na czas do sądu). Innymi słowy, może się zdarzyć, że sąd otrzyma dowód doręczenia przesyłki już po upływie terminu uprawomocnienia się wyroku. Według Sądu Rejonowego, uzasadnione jest przypuszczenie, że dokument potwierdzający datę, w której pracodawca odebrał uzasadnienie wyroku przywracającego

pracownika do pracy, dotarł do Sądu tuż przed 21 września 2012 r., skoro zarządzenie w przedmiocie uprawomocnienia się tego wyroku wydano dopiero 21 września 2012 r. W tym kontekście należy przyznać powodowi rację, że jego pełnomocnik procesowy dopiero 20 września 2012 r. dowiedział się o dniu, w którym pracodawca otrzymał uzasadnienie wyroku. Tego samego dnia pełnomocnik tę informację przekazał pracownikowi. Pracownik uczynił zatem wszystko, co było w jego mocy, aby możliwie najszybciej zgłosić pracodawcy chęć podjęcia zatrudnienia. To, że pracownik dopiero w dniu 20 września 2012 r. dowiedział się od swego pełnomocnika o prawomocności wyroku przywracającego do pracy, uzasadnia więc przekonanie, że pracownik przekroczył termin siedmiodniowy z art. 48 k.p. z przyczyn od siebie niezależnych i dlatego pracodawca nie miał podstaw, by odmówić przyjęcia go do pracy. Wobec skutecznego złożenia przez pracownika oświadczenia wyrażającego gotowość do podjęcia pracy stosunek pracy między stronami uległ reaktywacji. Ostatecznie Sąd pierwszej instancji stwierdził, że pracodawca nie miał wystarczających podstaw, aby odmówić pracownikowi powrotu do pracy, bo jednodniowe opóźnienie pracownika w oznajmieniu gotowości do pracy (uczynione dopiero 21 września 2012 r. zamiast 20 września 2012 r.) było od niego niezależne, skoro o prawomocności wyroku pracownik dowiedział się dopiero 20 września 2012 r. W tej sytuacji powództwo główne należało oddalić. Z kolei, oceniając zasadność powództwa wzajemnego (jakie pracownik wytoczył przeciwko pracodawcy), Sąd Rejonowy zaznaczył, że pracownik wykazywał swoją gotowość do świadczenia pracy w całym okresie, którego dotyczyło powództwo (wrzesień 2012 r. - styczeń 2013 r.). W tej sytuacji roszczenie o zapłatę wynagrodzenia podlegało uwzględnieniu niemal w całości, za wyjątkiem kwoty 733,33 zł, która stanowiła różnicę między wynagrodzeniem rzeczywiście przysługującym pracownikowi a dochodzonym przez niego w pozwie.

Od wyroku Sądu pierwszej instancji pracodawca wniósł apelację, w której zarzucił - w pierwszej kolejności - nieważność postępowania przez rozpoznanie sprawy w składzie jednego sędziego. Wyrokiem z dnia 22 maja 2015 r., VII Pa ../14, Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. oddalił apelację i orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd odwoławczy zaakceptował w całości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji

oraz ich ocenę prawą, przyjmując je za własne. Według Sądu Okręgowego, postępowanie przed Sądem pierwszej instancji nie było dotknięte nieważnością, bo skład sądu był zgodny z przepisami prawa (art. 47 § 1 k.p.c.). Stwierdzenie to wynika z oceny, że podstawę materialnoprawną roszczenia objętego powództwem głównym wyznaczał art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c., a powództwa wzajemnego art. 81 k.p., przy czym żadne z tych roszczeń nie zostało wymienione w katalogu spraw, których dotyczy art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c. W odniesieniu do powództwa głównego istota sporu sprowadzała się do oceny, czy pracownik zgłosił gotowość do pracy w terminie siedmiodniowym przewidzianym w art. 48 § 1 k.p., ewentualnie czy przekroczenie tego terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od pracownika. W tym wypadku przedmiotem sporu nie była ocena zasadności roszczenia o przywrócenie do pracy ani o ustalenie istnienia stosunku pracy, jego nawiązanie lub wygaśnięcie. W odniesieniu do pozostałych zarzutów apelacyjnych Sąd odwoławczy wywiódł w szczególności, że pracownik dopiero 20 września 2012 r. dowiedział się o niewniesieniu przez pracodawcę apelacji od orzeczenia restytuującego stosunek pracy. Pracownik dla dochowania terminu z art. 48 § 1 k.p. mógł - co najwyżej - dowiadywać się w sekretariacie Sądu, czy do akt sprawy już dotarło zwrotne poświadczenie odbioru przez pracodawcę przesyłki zawierającej odpis sentencji wyroku przywracającego do pracy wraz z jego uzasadnieniem, a także z jaką datą rozpoczął się bieg terminu do wniesienia apelacji przez pracodawcę oraz czy apelacja została rzeczywiście wywiedziona. Taka sytuacja, ze względów organizacyjnych, wywołuje pewien stan niepewności i „możliwej dezorientacji” odnośnie do rzeczywistej daty prawomocności wyroku, czego skutki nie mogą obarczać stron (w tym wypadku - pracownika). Wydanie w dniu 21 września 2012 r. zarządzenia o uprawomocnieniu się wyroku miało charakter „porządkujący i informacyjny”, co ułatwiało sekretariatowi udzielenie rzetelnej informacji odnośnie do daty prawomocności wyroku. Zarządzenie wydano akurat w tej dacie, co oznacza, że zwrotne poświadczenie odbioru przez pracodawcę przesyłki sądowej, musiało dotrzeć do sądu niedługo przed 21 września 2012 r. Sąd odwoławczy również wskazał, że termin prawa materialnego, przewidziany w art. 48 § 1 k.p., biegnie od daty uprawomocnienia się orzeczenia o przywróceniu do pracy i nie podlega przywróceniu. Tym niemniej w niektórych przypadkach, niezależnych od

pracownika, przekroczenie terminu obliguje pracodawcę do umożliwienia pracownikowi wykonywania pracy. Wyrok Sądu Rejonowego wydany w sprawie VI P .../11 uprawomocnił się 13 września 2012 r. po godzinie 0.00, skoro do godziny 24.00 w dniu 12 września 2012 r. pracodawca mógł złożyć apelację od tego orzeczenia. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy, stosując reguły wyznaczone przez art. 111 k.c. w związku z art. 300 k.p., prawidłowo obliczył termin wynikający z art. 48 § 1 k.p. i stwierdził, że upłynął on w dniu 20 września 2012 r. Zdaniem Sądu Okręgowego, kwestia prawidłowości obliczenia przez Sąd Rejonowy upływu terminu, o którym stanowi art. 48 § 1 k.p., ma znaczenie drugorzędne w sytuacji, gdy poza sporem pozostaje, że pracownik w sposób skuteczny oznajmił pracodawcy swoją gotowość do pracy dopiero w dniu 21 września 2012 r. W tej sytuacji, niezależnie od sposobu liczenia terminu (od ustalenia, kiedy on upłynął: 19 czy 20 września 2012 r.) należy podnieść, że pracownik zgłosił gotowość do pracy po upływie terminu wynikającego z art. 48 § 1 k.p. Jednocześnie Sąd Okręgowy podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji, że naruszenie przez pracownika tego terminu nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych. Działanie pracownika polegające na wysłaniu wiadomości e-mail w dniu 20 września 2012 r. o godz. 16.09, świadczy o tym, że dopiero wówczas pracownik powziął wiadomość o prawomocności orzeczenia przywracającego go do pracy i uczynił wszystko, by w możliwie najszybszym terminie zgłosić gotowość do pracy. W tej sytuacji pracownikowi należało się wynagrodzenie za czas niewykonywania pracy od 20 września 2012 r. do stycznia 2013 r., bo tuż po otrzymaniu od pracodawcy informacji o odmowie ponownego zatrudnienia bez zbędnej zwłoki wszczął egzekucję w zakresie wykonania spoczywającego na pracodawcy obowiązku dopuszczenia pracownika do pracy.

Od wyroku Sądu Okręgowego pracodawca wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił naruszenie: 1) art. 378 § 1 w związku z art. 386 § 2 w związku z art. 379 pkt 4 i art. 47 § 2 pkt 1 lit. a w związku z art. 13 § 2 i art. 476 § 1 k.p.c. - przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji polegającej na rozpoznaniu sprawy w składzie jednego sędziego; 2) art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 i art. 378 § 1 k.p.c. - przez nieodniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wszystkich zarzutów przedstawionych w apelacji, w tym

„całkowite pominięcie” zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.; 3) art. 48 § 1 k.p. w związku z art. 111 § 2 k.c. i art. 300 k.p. oraz art. 363 § 1 k.p.c. - przez przyjęcie, że wyrok przywracający pracownika do pracy stał się prawomocny w dniu 13 września 2012 r., chociaż tego dnia nie należy uwzględniać przy obliczaniu terminu przewidzianego na zgłoszenie gotowości do pracy; 4) art. 48 § 1 k.p. w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP - przez przyjęcie, że przyczyna niezgłoszenia przez pracownika gotowości do pracy w terminie ustawowym była od niego niezależna oraz 5) art. 81 § 1 k.p. - przez jego zastosowanie, mimo że stosunek pracy między pracodawcą i pracownikiem nie został skutecznie reaktywowany, bo pracownik nie zgłosił gotowości do pracy w terminie wynikającym z art. 48 § 1 k.p., a nie zachodziły przyczyny od niego niezależne, które by usprawiedliwiały przekroczenie tego terminu. W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych pracodawca wywiódł w szczególności, że ze względów celowościowych i funkcjonalnych zasadnym jest przyjęcie tezy, że sprawy o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w postaci wyroku przywracającego pracownika do pracy powinny być rozstrzygane w składzie ławniczym. Z kolei, co się tyczy trybu zgłaszania przez pracownika gotowości podjęcia pracy w następstwie uprawomocnienia się orzeczenia o restytucji stosunku pracy, to w tym zakresie skarżący wywiódł, że początek biegu terminu siedmiodniowego przewidzianego dla pracownika na zgłoszenie się do pracy, wyznacza jedynie treść art. 48 § 1 k.p. Z tej przyczyny nie jest zasadne odwoływanie się (na podstawie art. 300 k.p.) do reguł obliczania terminu ustanowionych w Kodeksie cywilnym, w tym do art. 112 k.c. Według pracodawcy, wydany w poprzedniej sprawie wyrok przywracający pracownika do pracy uprawomocnił się z chwilą upływu terminu do wniesienia apelacji, czyli 12 września 2012 r. i w rezultacie to właśnie od tej daty (12 września 2012 r. włącznie) trzeba liczyć bieg siedmiodniowego terminu na zgłoszenie gotowości do pracy. Tak więc termin upłynął 19 września 2012 r. Pracodawca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie Sądowi Okręgowemu sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy. Natomiast w razie uwzględnienia przez Sąd Najwyższy zarzutu dotyczącego pominięcia nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, pracodawca wniósł o uchylenie także wyroku Sądu Rejonowego w części

oddalającej powództwo główne i uwzględniającej powództwo wzajemne oraz rozstrzygającej o kosztach procesu i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wniosek pracodawcy o rozpoznanie skargi na rozprawie został umotywowany powołaniem się na konieczność rozstrzygnięcia istotnego zagadnienia prawnego sprowadzającego się do następujących kwestii: „Czy przewidziane w art. 840 § 1 pkt 2 Kodeksu postępowania cywilnego powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego, którym jest zaopatrzony w klauzulę wykonalności prawomocny wyrok sądu przywracający pracownika do pracy - rozpoznaje w pierwszej instancji sąd w składzie (Y) jednego sędziego, czy też sąd w składzie (Y) jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników?” oraz „Czy do obliczenia wskazanego w art. 48 § 1 Kodeksu Pracy terminu „w ciągu 7 dni od przywrócenia do pracy” należy stosować przepis art. 111 § 2 Kodeksu cywilnego w zw. z art. 300 Kodeksu Pracy, czy też uznać należy, iż art. 48 § 1 Kodeksu Pracy w sposób wyczerpujący reguluje kwestię liczenia terminu na zgłoszenie przez pracownika gotowości do pracy, a zatem brak jest podstawy do odpowiedniego stosowania w tym zakresie przepisów Kodeksu cywilnego?”.

W odpowiedzi na skargę pracownik wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

W pierwszej kolejności zachodzi potrzeba rozważenia zarzutu naruszenia art. 378 § 1 w związku z art. 386 § 2 w związku z art. 379 pkt 4 i art. 47 § 2 pkt 1 lit. a w związku z art. 13 § 2 i art. 476 § 1 k.p.c. W jego uzasadnieniu pracodawca zaprezentował pogląd kwestionujący jednoosobowy skład sądu orzekającego w tej sprawie w pierwszej instancji. Według skarżącego, skład Sądu Rejonowego (bez udziału ławników) był sprzeczny z prawem, co spowodowało nieważność postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 4 k.p.c. Sąd Najwyższy zważył, że zarzucone w skardze uchybienie Sądu odwoławczego polegające na nieuwzględnieniu nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji,

stanowi (jako podstawa kasacyjna) „zwykłe” naruszenie prawa procesowego, podlegające ocenie w ramach art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Skuteczność takiej podstawy zależy więc od wykazania, że wadliwość proceduralna, jakiej dopuścił się Sąd odwoławczy, mogła mieć istotny wpływ na wynik sprawy, czyli wyrok Sądu drugiej instancji. Pracodawca wprowadził sformułował w skardze zarzut obrazy art. 386 § 2 k.p.c. (w powiązaniu z art. 378 § 1 i art. 379 pkt 4 k.p.c.), ale nie wykazał, aby zarzucane Sądowi odwoławczemu uchybienie, mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97, OSP 1999 nr 3, poz. 58, z glosą W. Broniewicza; z dnia 15 września 2006 r., I PK 97/06, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 251; z dnia 11 grudnia 2006 r., I PK 124/06, OSNP 2008 nr 3-4, poz. 27 i z dnia 22 lutego 2011 r., II UK 290/10, LEX nr 817531 oraz postanowienia z dnia 16 listopada 2006 r., II CSK 177/06, LEX nr 445245; z dnia 24 maja 2007 r., V CSK 62/07, LEX nr 442605 i z dnia 23 lipca 2008 r., I UK 70/08, LEX nr 818577). Postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania przed sądem pierwszej instancji, co powoduje, że wiele przypadków nieważności zachodzących przed sądem pierwszej instancji, także polegających na rozpoznaniu sprawy w składzie niewłaściwym, jest sanowanych w postępowaniu apelacyjnym, a co za tym idzie traci rację bytu kwestionowanie orzeczenia sądu pierwszej instancji, jeżeli nie jest przy tym oparte na innych podstawach kasacyjnych (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2012 r., III CSK 195/11; LEX nr 1162687 i z dnia 23 maja 2012 r., III CSK 274/11, OSNC 2013 nr 2, poz. 23).

Postępowanie toczące się w sprawie przed Sądem Okręgowym nie było dotknięte nieważnością (w szczególności Sąd odwoławczy orzekał w składzie zgodnym z art. 367 § 3 k.p.c.). Po jego zakończeniu zapadło prawomocne rozstrzygnięcie co do istoty sporu (oddalające apelację od orzeczenia oddalającego powództwo główne i uwzględniającego powództwo wzajemne). Traci tym samym na znaczeniu (nie jest usprawiedliwioną podstawą skargi) kasacyjny zarzut „zwykłej” obrazy prawa procesowego dotyczący niedostrzeżenia przez Sąd Okręgowy nieważności postępowania przed Sądem Rejonowym, o której mowa w art. 379 pkt 4 k.p.c. Tym niemniej, nawiązując do postawionego przez pracodawcę w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania problemu dotyczącego

ustalenia, jaki skład sądu pierwszej instancji (jednoosobowy, czy ławniczy), jest właściwy w sprawie o pozbawienie wykonalności prawomocnego wyroku sądowego przywracającego pracownika do pracy, Sąd Najwyższy stwierdza, że analiza przepisów prawa procesowego określających skład sądu orzekającego w sprawie o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego prowadzi do wniosków odmiennych od formułowanych w skardze przez pracodawcę. Trzeba bowiem podkreślić, że podstawową regułą, wyznaczoną przez art. 47 § 1 k.p.c., jest rozpoznawanie w trybie procesowym w pierwszej instancji wszystkich spraw w składzie jednoosobowym, o ile przepis szczególny nie stanowi inaczej. Jednym z wyjątków od tej zasady jest rozpoznawanie przez sąd w pierwszej instancji, w składzie jednego sędziego i dwóch ławników, spraw z zakresu prawa pracy o ustalenie istnienia, nawiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy, o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia i o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy (art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.). Przepisy szczególne określające tryb wnoszenia powództw przeciwegzekucyjnych (art. 840 i następne k.p.c.) nie określają, jaki skład sądu jest właściwy w tych sprawach. Obowiązują więc w nich przepisy ogólne stosowane w postępowaniu rozpoznawczym, co odnosi się także do spraw z zakresu prawa pracy. Powództwo opozycyjne (art. 840 k.p.c.) nie prowadzi do ponownego merytorycznego rozpoznania sprawy już zakończonej wydaniem prawomocnego orzeczenia i dlatego w oparciu o ten przepis nie jest prawnie możliwa modyfikacja rozstrzygnięcia co do istoty sprawy zawartego w uprzednim prawomocnym wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1972 r., II PR 372/72, OSPiKA 1973 nr 11, poz. 222). Można przyjąć, że takie powództwo jest przedmiotowo częściowo tożsame z rozstrzygnięciem, do którego się odnosi (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2001 r., II CKN 1051/99, OSP 2002 nr 6, poz. 84, z glosą A. Marciniaka). Jednakże jego podstawę faktyczną wyznacza zasadność i wymagalność obowiązku stwierdzonego tytułem wykonawczym i powództwo opozycyjne obejmuje tylko zdarzenia prawne zaistniałe po zamknięciu rozprawy w postępowaniu rozpoznawczym, których sąd orzekający

nie mógł uwzględnić po wydaniu wyroku. To oznacza, że postępowanie wszczęte wniesieniem powództwa przeciwegzekucyjnego, nie jest kontynuacją postępowania, w którym zapadło orzeczenie będące elementem tytułu wykonawczego i jego przedmiot nie jest tożsamy z przedmiotem orzeczenia, do którego się odnosi (tak A. Marciniak w przywołanej glosie). Sprawy zainicjowanej powództwem o pozbawienie wykonalności prawomocnego wyroku przywracającego pracownika do pracy nie można więc traktować jako kontynuacji (kolejnej fazy) postępowania w sprawie dotyczącej roszczenia o przywrócenie do pracy. Sprawa z zakresu prawa pracy wszczęta z powództwa pracodawcy o pozbawienie wykonalności wyroku przywracającego pracownika do pracy na poprzednich warunkach (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 48 § 1 k.p.) nie jest więc sprawą o przywrócenie do pracy w rozumieniu art. 47 § 2 pkt 1 lit.a k.p.c. Sąd Najwyższy nie podziela przy tym poglądu przedstawionego w skardze kasacyjnej (częściowo wywodzonego z uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2013 r., III PZP 2/13, OSNP 2014 nr 2, poz. 17), że o rodzaju (przedmiocie) sprawy z zakresu prawa pracy (o którym mowa w art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c.) decyduje „istota sporu”. W pełni natomiast zgadza się z argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2016 r., III PZP 10/16 (LEX nr 2147244), że w tym zakresie przesądzające znaczenie ma określona w pozwie treść żądania (art. 187 § 1 k.p.c.), a następnie rozstrzygnięcie sądu o tym żądaniu (art. 325 k.p.c.) i wynikające z tego skutki wyroku w zakresie związania z art. 365 § 1 k.p.c. i powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.). Oznacza to, że sprawę z powództwa pracodawcy o pozbawienie wykonalności wyroku przywracającego pracownika do pracy na poprzednich warunkach (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 48 § 1 k.p.) sąd pierwszej instancji rozpoznaje w składzie jednego sędziego (art. 47 § 1 k.p.c.), a nie w składzie jednego sędziego i dwóch ławników (art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.). Mając to na względzie należy stwierdzić, że sprawa została rozpoznana przez Sąd Rejonowy we właściwym składzie (bez udziału ławników), a więc skład orzekający tego Sądu nie był składem sprzecznym z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. (postępowanie przed Sądem pierwszej instancji nie było dotknięte nieważnością).

Kolejny zarzut naruszenia prawa procesowego (art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 i art. 378 § 1 k.p.c.) jest pozbawiony racji, bo z pisemnych motywów rozstrzygnięcia objętego skargą kasacyjną jasno wynika, jaka była podstawa faktyczna oraz prawna wyrokowania Sądu odwoławczego. W szczególności Sąd Okręgowy wyjaśnił, że podtrzymał w całości ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, przyjmując je za własne oraz że zaaprobował ocenę prawną tego Sądu. Wobec tego zbędne byłoby drobiazgowo rozważanie przez Sąd odwoławczy każdego zarzutu apelacyjnego z osobna. W związku z tym nietrafny w szczególności jest zarzut, że w uzasadnieniu zaskarżonego skargą wyroku „całkowicie pominięto” odniesienie się do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Nie są także usprawiedliwione powołane w skardze zarzuty naruszenia prawa materialnego. Zgodnie z art. 48 § 1 k.p., pracodawca może odmówić ponownego zatrudnienia pracownika, jeżeli w ciągu 7 dni od przywrócenia do pracy nie zgłosił on gotowości niezwłocznego podjęcia pracy, chyba że przekroczenie terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od pracownika. W orzecznictwie zwraca się uwagę, że początek siedmiodniowego okresu przewidzianego w tym przepisie na zgłoszenie gotowości do pracy trzeba liczyć od dnia uprawomocnienia się orzeczenia reaktywującego stosunek pracy (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1976 r., V PZP 12/75, OSNCP 1976 nr 9, poz. 187; PiP 1979 nr 1, s. 171, z glosą W. Uziaka; PiP 1977 nr 7, s. 166, z glosą K. Kolby; NP 1978 nr 2, s. 318, z glosą T. Liszcz; OSPiKA 1978 nr 6, poz. 103, z glosą K. Korzana; Gospodarka-Administracja Państwowa 1987, poz. 16, z komentarzem H. Starczewskiego). Bowiem dopiero z chwilą uprawomocnienia się takiego orzeczenia aktualizuje się po stronie pracodawcy obowiązek zatrudnienia (dopuszczenia do pracy) pracownika, wobec którego nastąpiła restytucja stosunku pracy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1977 r., I PZP 3/77, OSNCP 1977 nr 9, poz. 163). Jakkolwiek orzeczenie o przywróceniu do pracy nie podlega wykonaniu w części, w jakiej reaktywuje uprzednio rozwiązany stosunek pracy, to jednak zawiera ono potwierdzenie obowiązku umożliwienia pracownikowi wykonywania pracy, pod rygorem wszczęcia egzekucji świadczeń niepieniężnych (art. 1050 k.p.c.). Trzeba jednak zastrzec, że wykonanie takiego orzeczenia jest uzależnione od ustalenia faktu

prawotwórczego, że pracownik zgłosił gotowość podjęcia pracy w ciągu 7 dni od przywrócenia do pracy lub przekroczenie tego terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od pracownika.

Zdaniem Sądu Najwyższego, przy ustalaniu zachowania terminu 7 dni z art. 48 § 1 k.p., nie stosuje się przepisów Kodeksu cywilnego określających sposób liczenia terminów (art. 111 k.c. przez odesłanie zawarte w art. 300 k.p.). Regulacja zawarta w art. 48 § 1 k.p. jest bowiem zupełna (ma charakter wyczerpujący). Nie ma przy tym potrzeby odwoływania się autonomicznego w prawie pracy sposobu ustalania okresów, od których zależy nabywanie uprawnień pracowniczych (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1991 r., I PZP 16/91, OSNCP 1992 nr 1, poz. 10 oraz wyrok z dnia 19 grudnia 1996 r., I PKN 47/96, OSNAPiUS 1997 nr 17, poz. 310 i postanowienie z dnia 11 grudnia 2009 r., II PK 223/09, LEX nr 585777). Brak podstaw do sięgania po odpowiednie przepisy prawa cywilnego określające sposób liczenia terminów prawa materialnego przy stosowaniu art. 48 § 1 k.p. dotyczy zwłaszcza art. 111 § 2 k.c., zgodnie z którym, jeśli początkiem terminu oznaczonego w dniach jest pewne zdarzenie, nie uwzględnia się przy obliczaniu terminu dnia, w którym to zdarzenie nastąpiło. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 19 grudnia 1997 r., I PKN 444/97, OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 632) trafnie przyjęto, że okres siedmiodniowy z art. 48 § 1 k.p., powinien być liczony od daty uprawnomocnienia się orzeczenia o przywróceniu do pracy, gdyż dopiero z tą datą następuje „przywrócenie do pracy” (restytucja stosunku pracy). Przed uprawnomocnieniem się orzeczenia pracownik nie jest jeszcze przywrócony do pracy. W tej płaszczyźnie istotne znaczenie ma więc ustalenie dnia, w którym dochodzi do uprawnomocnienia się wyroku przywracającego do pracy. Pierwszym dniem, w którym pracownik może zgłosić gotowość do pracy, jest dzień następny po dniu, z upływem którego nastąpiło uprawnomocnienie się wyroku i to jest to pierwszy dzień biegu siedmiodniowego terminu z art. 48 § 1 k.p. Z przepisu tego wynika więc, że od tego dnia należy liczyć „w ciągu” termin 7 dni a to oznacza zupełność regulacji prawnej tego terminu.

Z art. 48 § 1 k.p. wynika też, że nawet przekroczenie wskazanego w nim terminu 7 dni nie zawsze uprawnia pracodawcę do odmowy dopuszczenia pracownika do pracy. Niezgłoszenie się pracownika do pracy w czasie, o którym

mowa w art. 48 § 1 k.p., oznacza, że pracownik powinien wykazać, że uchybienie terminu nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2008 r., II PK 104/07, LEX nr 442870). Za taką zaś przyczynę uważa się w szczególności niepowiadomienie pracownika przez jego pełnomocnika procesowego o wyroku przywracającym do pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2005 r., II PK 358/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 87). Za przyczynę przekroczenia terminu niezależną od pracownika należy uznać w szczególności trudność w ustaleniu daty uprawomocnienia się wyroku, gdy następuje ono z datą upływu terminu do wniesienia środka zaskarżenia liczonego od doręczenia odpisu orzeczenia z uzasadnieniem stronie pozwanej (uzasadnienie przywołanego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1997 r., I PKN 444/97).

Z okoliczności faktycznych ustalonych w sprawie wynika, że podstawą przywrócenia pracownika do pracy był wyrok Sądu pierwszej instancji, który - w następstwie niewniesienia apelacji przez pracodawcę po doręczeniu mu odpisu sentencji wyroku z uzasadnieniem - uprawomocnił się z dniem 12 września 2012 r., czyli dzień 13 września 2012 r. był pierwszym dniem, w którym po uprawomocnieniu się wyroku pracownik mógł zgłosić gotowość podjęcia pracy. Ta właśnie data jest miarodajna przy dokonywaniu oceny, czy pracownik zgłosił gotowość do pracy „w ciągu 7 dni od przywrócenia do pracy”. Oznacza to, że okres zgłoszenia gotowości do pracy obejmował dni od 13 września 2012 r. do dnia 19 września 2012 r. (ciąg siedmiu dni). W sprawie ustalono, że pracownik w dniu 20 września 2012 r. w godzinach popołudniowych (o 16.09) wysłał pracodawcy maila w którym oznajmił gotowość niezwłocznego podjęcia pracy oraz że nazajutrz (21 września 2012 r.) ranniem (ok. 8.00) zjawił się osobiście w biurze celem wyznaczenia mu zadań służbowych. Przy takich ustaleniach faktycznych, wiążących w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), pracownik nie zgłosił się do pracy „w ciągu 7 dni od przywrócenia do pracy”, ale już po upływie tego okresu. Tym niemniej, zważywszy na szczególne okoliczności, jakie towarzyszyły uprawomocnieniu się orzeczenia Sądu Rejonowego (oczekiwanie przez pracownika na informację, czy pracodawca po otrzymaniu odpisu wyroku z uzasadnieniem złożył apelację do Sądu Okręgowego w terminie ustawowym), należy uznać, że przekroczenie terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od pracownika.

Trzeba bowiem zważyć, że dopiero w dniu 21 września 2012 r. została urzędowo (przez wydanie stosownego zarządzenia) poświadczona data uprawomocnienia się wyroku Sądu pierwszej instancji z dnia 12 września 2012 r. Przed wydaniem tego zarządzenia ocena, kiedy uprawomocnił się wyrok Sądu Rejonowego z 22 czerwca 2012 r. nie była oczywista w sytuacji, gdy pracodawca wniósł o doręczenie mu odpisu sentencji orzeczenia wraz z uzasadnieniem, a więc mógł złożyć apelację. Mając zatem na względzie całokształt okoliczności, jakie towarzyszyły uprawomocnieniu się wyroku przywracającego do pracy, należy stwierdzić, że przekroczenie przez pracownika terminu z art. 48 § 1 k.p., było od niego niezależne (przy uwzględnieniu wymagania zachowania należytej staranności). Wobec tego pracodawca nie mógł odmówić ponownego zatrudnienia pracownika, a więc zarzut naruszenia art. 48 § 1 k.p. (powołany przez skarżącego w powiązaniu z innymi przepisami prawa materialnego) okazał się być nieusprawiedliwiony.

Ponieważ pracodawca - mimo prawomocnego wyroku przywracającego pracownika do pracy - odmówił ponownego zatrudnienia pracownika, a pracownik wyrażał gotowość do niezwłocznego podjęcia obowiązków służbowych, to nie jest także zasadny zarzut naruszenia art. 81 § 1 k.p. Pracownikowi należało się od pracodawcy wynagrodzenie za pracę, pomimo faktycznego jej niewykonywania, bo w doznał przeszkód w jej świadczeniu z przyczyn obciążających pracodawcę.

Ostatecznie wszystkie zarzuty kasacyjne okazały się nieuzasadnione. Sąd Najwyższy oddalił więc skargę kasacyjną, wyrokując na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. i orzekł o kosztach postępowania kasacyjnego stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. i § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).

Skarga - mimo wniosku pracodawcy - nie została rozpoznana na rozprawie, ale na posiedzeniu niejawnym, bo (jak wyżej wyjaśniono) w sprawie nie zachodziła konieczność rozstrzygnięcia istotnego zagadnienia prawnego, jakie zostało

sformułowane we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania.

kc